

rała, co zbywało ułomków i odrobinek ze stoła i chowała je. Potém wychodziła codziennie dwa razy na podwórze i sypała te okruszynki ptaszkom, które je chciwie pożerały.

A dziewczynce drżały ręce od ostrego mrozu. Wtém ją zszedłszy rodzice, cieszyli się miłym widokiem i rzekli: „Dla czegoż to czynisz, Minko?“ „Mój Boże!“ odpowiedziała Mina, „wszystkoć śniegiem i lodem pokryte, tak iż ptaszęta nigdzie nic nie mogą znaleźć. Toć one teraz ubogie! Dla tego ja im daję jeść, tak jak bogaci ludzie wspomagają i żywią ubogich.“

Rzekł tedy ojciec: „Przecię ty wszystkich ptaszków opatrzyć nie możesz?“

Odpowiedziała Minka: „Alboż to nie tak czynią wszystkie dzieci po całym świecie, co i ja, jako i wszyscy bogaci ludzie opatrują ubogich?“

Ale ojciec spojrział na matkę i rzekł: „O święta prostoto!“

* *

Dobroczynności i udzielania nie przepominajcie; albowiem się Bóg w takowych ofiarach kocha.

D Rz
